

Odświeżenie Pomnika Ofiar Obozu Polenlager 41

Data publikacji: 31.08.2022 15:30

W czwartek, 1 września przed Zameczkiem w Piotrowicach-Pierstnej o 17.00 odbędzie się uroczystość odświeżenia pomnika ofiar obozu Polenlager 41, jaki działał w tej miejscowości od czerwca 1942 r. do kwietnia 1945 r.

Pomnik upamiętniający ofiary Polenlagru w Boguminie. Fot. arc. ox.pl

Polenlager 41 należał do systemu obozów koncentracyjnych i pracy przymusowej dla Polaków na Górnym Śląsku i Śląsku Cieszyńskim. Więziono w nich Polaków (często całe rodziny) wysiedlonych z ich domów i gospodarstw. Naziści oddawali zagrabione majątki Niemcom przesiedlonym z Besarabii, Bukowiny i Litwy w ramach akcji „Heim ins Reich” („Powrót do Rzeszy”). W Polenlagrach więziono też osoby, które odmówiły podpisania volkslisty (niemieckiej listy narodowościowej), aresztowanych w czasie 16 akcji odwetowych za udział członków rodzin w ruchu oporu, a także samotne dzieci, których rodzice zostali aresztowani za działalność patriotyczną.

Na Zaolziu znajdowały się trzy takie obozy – w Boguminie (Polenlager 32), we Frysztacie (Polenlager 40) i Piotrowicach-Pierstnej (Polenlager 41).

Najwcześniejsze informacje na temat „Polenlager” nr 41 w Petrowicach dotyczące tego obozu datowane są 4 maja 1942 r. kiedy to zarządzeniem wyższego dowódcy SS i Policji we Wrocławiu z dnia przydzielono tam 9 żandarmów. W aktach IPN Wr 76/21 ujawniono pismo 39 Państwowego Urzędu Zdrowia w Raciborzu z dnia 11 sierpnia 1944 r. skierowane do Prezydenta Rejencji Opolskiej. Z pisma tego wynika, iż z „Polenlagru” w Petrowicach w sierpniu 1944 r. zostało przeniesionych 200 więźniów do obozu w Gorzyczkach.

Z zeznań świadka Mariana Pszczołki wysiedlonego w maju 1942 r. z Czańca wynika, że kiedy przybył do tego obozu wraz z innymi rodzinami, nie było w nim osadzonych. Więźniów umieszczono ich dużych pomieszczeniach, spali na piętrowych pryzkach. Codziennie odbywały się apele, rodzice pokrzywdzonego pracowali. Po roku przeniesiono ich do obozu w Gorzyczkach. Rodzice pokrzywdzonych Stanisława i Antoniego Zontka razem z rodziną Heleny Młynarskiej, Anastazji Jarosz zostali wysiedleni w maju 1942 r. z Czańca i umieszczeni w tym obozie. We wrześniu 1942 r. przewieziono ich do Prus Wschodnich i skierowano do prac przymusowych w miejscowości Kalchstein.

Również z Czańca została wysiedlona rodzina świadka Edwarda Duraja, z którego zeznań wynika, iż w obozie w Petrowicach dorośli byli zatrudnieni w rolnictwie. Świadek pamięta, że we wrześniu 1942 r. został razem z rodziną wywieziony z obozu na roboty do Niemiec. Natomiast w „Polenlagrze”, z uwagi na podeszły wiek, pozostała jego babka. Ponieważ Edward Duraj, będąc dzieckiem nie pozwolił się rozdzielić z babką, został mocno uderzony batem w plecy przez strażnika.

Pokrzywdzona Stanisława Bułan dnia 15 czerwca 1942 r. została z rodziną wysiedlona ze Smolic i osadzona w Petrowicach. Z zeznań świadka wynika, iż umieszczono ich w starym pałacu. Pokrzywdzona pamięta, iż w obozie przeprowadzono kilkakrotnie segregacje więźniów, w następstwie których wywożono całe rodziny. Matka świadka pracowała w pobliskim dworze przy pracach polowych. dzieci miały obowiązek utrzymywania czystości na terenie obozu. Dnia 1 maja 1943 r. dzięki staraniom rodziny udało im się opuścić obóz.

Rodzice i rodzeństwo świadka Franciszka Mysłajek zostali wysiedleni w 1942 r. z Porąbki i umieszczeni w „Polenlagrze” w Petrowicach. Z ich opowiadań pokrzywdzony wie, że w obozie prowadzono segregacje więźniów, a wszyscy nawet dwunastoletnie dzieci musiały pracować. Wśród mieszkańców wysiedlonych z Czańca w maju 1942 r. był świadek Edward Bierczak z rodziną. Przebywał w obozie Petrowicach do maja 1945 r. Natomiast rodzina

pokrzywdzonej Ewy Romik została pod koniec wojny wywieziona z „Polenlagru“ w Petrowicach na roboty do Niemiec. Podobnie jak rodzina Barbary Surówka wysiedlonej z Kęt

Red./glos.live/IPN